

# Leszek Sługocki

---

## Stanowisko uczestnika dyskusji wobec głosu p. Kazimierza Buchały

---

Palestra 36/7-8(415-416), 78-79

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Sługocki

## Stanowisko uczestnika dyskusji wobec głosu p. Kazimierza Buchały

W związku z wypowiedzią p. Kazimierza Buchały pt. „Dyskusja daleka od projektu karnego i rzetelności” pragnę jako uczestnik tej dyskusji zabrać głos w kilku poruszonych w tej wypowiedzi sprawach. Nie wyczerpuje to oczywiście całości zagadnienia. Natomiast pozwoli na powrócenie w miarę potrzeby do tego zagadnienia.

I. Dyskusja Redakcyjna odbyła się w dniu 12 listopada 1990 r. Sądzę, że data dyskusji nie jest taka ważna, skoro obecnie mamy nową wersję projektu kodeksu karnego (redakcja z grudnia 1991 r.). Mam nadzieję, że nie ostatnią, chyba że ostatnią przed złożeniem tego projektu *ad acta*.

II. Pan Buchała kwestionuje moje twierdzenie, że koncepcja kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy (art. 10 k.k. z 1969 r.), która jest koncepcją niemiecką, nie znalazła odbicia w niemieckim kodeksie karnym, nie mówiąc zgoła o jakimś innym kodeksie. Twierdzi p. Buchała, że to twierdzenie nie odpowiada prawdzie, gdyż niemiecki k.k. (St.G.B.) ma w §52 odpowiednik naszego art. 10, „choć nie dosłowny”. Trzeba od razu wstępnie podnieść, że jeśli nie jest to „dosłowny odpowiednik”, znaczy to, że nie jest to w ogóle odpowiednik.

Skoro p. Buchała twierdzi, że §52 St.G.B. to odpowiednik naszego art. 10 k.k. to zacytuję jego treść w niemieckim:

§52 *Tateinheit*. (1) Verletzt dieselbe Handlung mehrere Strafgesetze oder dasselbe Strafgesetz mehrmals, so wird nur auf eine Strafe erkannt.

(2) Sind mehrere Strafgesetze verletzt, so wird die Strafe nach dem Gesetz bestimmt, das die schwerste Strafe androht. Sie darf nicht milder sein, als die anwendbaren Gesetze es zulassen.

(3) Geldstrafe kann das Gericht unter den Voraussetzungen des §41 neben Freiheitsstrafe gesondert verhängen.

(4) Auf Nebenstrafen, Nebenfolgen und Massnahmen (§11 Abs. 1 Nr 8) muss oder kann erkannt werden, wenn eines der anwendbaren Gesetze sie vorschreibt oder zulässt.

A oto treść tego przepisu po przetłumaczeniu go przeze mnie na język polski:

§52. *Jedność czynu*. (1) Gdy jedno działanie narusza kilka przepisów ustawy karnej lub ten sam przepis kilkakrotnie, to podlega jednej karze.

(2) Gdy naruszone zostaje kilka przepisów ustawy karnej, to następuje wymierzenie kary według przepisu przewidującego karę najsurowszą. Nie może być ona łagodniejsza niż dopuszczają to inne dające się zastosować przepisy.

(3) Grzywnę może sąd wymierzyć pod warunkami przewidzianymi w §41 obok kary pozbawienia wolności.

(4) Jeśli chodzi o kary dodatkowe (...) to muszą lub mogą być orzeczone, gdy jeden z zastosowanych przepisów nakazuje lub dopuszcza ich zastosowanie.

Istota art. 10 k.k. z 1969 r., czyli kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy, nakazuje zakwalifikowanie czynu na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (art. 10 §2 k.k. z 1969 r.). **Tego nie ma w §52 St.G.B.**, wykazującego raczej podobieństwo do kumulatywnego zbiegu przestępstw, a więc koncepcji przyjętej w art. 36 naszego uprzedniego kodeksu karnego, tj. k.k. z 1932 r.

W tej kwestii zaistniał tylko jeden podstawowy problem: czy p. Buchała uważał, że ja, czy ewentualnie ktoś inny, nie znam języka niemieckiego i nie sięgnę do tekstu St.G.B.? Przecież p. Buchała wie, że ja znam język niemiecki nie gorzej od niego. Jakże więc mógł napisać podobną **nieprawdę!!!**

III. Pan Buchała kwestionuje moje twierdzenie dotyczące prawa karnego materialnego, że prac teoretycznych i monografii, to „tych pierwszych od lat nie ma, tych drugich jest bardzo mało” ogólnym, uprzejmym stwierdzeniem, że „nie są one znane adwokatom”. Pisze, że jest wiele prac monograficznych, mnóstwo teoretycznych w postaci artykułów, rozpraw, wypowiedzi w recenzjach

i glosach. Dokonane więc zostało świadome zniekształcenie mojej wypowiedzi. Skoro, zdaniem p. Buchały, jest „mnóstwo prac monograficznych”, to należało chociażby kilka z nich przytoczyć.

Przykładowo zaś można podać, że w „Zapowiedziach Wydawniczych” 1991 Wydawnictwa Prawniczego, przewidywano wydanie **jednej** monografii, która zresztą nie ukazała się w 1991 r., a dopiero w 1992 r. „Zapowiedzi Wydawnicze” 1991 Państwowego Wydawnictwa Naukowego, zaś nie przewidywały wydania **ani jednej** monografii. Natomiast „Tytułowy Plan Wydawniczy” 1991 Ossolineum przewidywał wydanie **jednej** monografii, która dotychczas się nie ukazała.

Gdzie są więc te monografie? Gdzie są te prace teoretyczne? To prawda, że Uniwersytet Jagielloński wydał w 1991 r. jedną monografię z dziedziny prawa karnego. Nie chcę jednak wypowiadać się na jej temat, gdyż autorem jej jest adiunkt p. Buchały.

IV. Użyte w tekście p. Buchały sformułowanie: „ocena według zasad chrześcijańskich” w ustach pierwszego sekretarza b. PZPR na UJ rozśmieszyło mnie. Nawet jeżeli w tzw. międzyczasie p. Buchała się nawrócił.